DZIENNIK POLSKI

Nr. 157. 151 Sobota Dnia 19 - go Grudnia 1942 r. R.III.

ROZBICIE UCIEKAJĄCYCH SIŁ ROMMLA.

Nocny komunikat z 17-go na 18-go doniósł, że wojska brytyjskie zachodząc od południowego skrzydła przeciwnika w szybkim pochodzie przez pustynię posunęły się o 100 km na zachód od El Agheila i tu, skręcając ku północy, rozdzieliły siły Rommla względnie otoczyły poważne siły. W potrzasku znajduje się część dywizyj pancernych i piechota zmotoryzowana. Nieprzyjaciel był zupełnie tą operacją zaskoczony. Próba przebicia się przez brytyjski pierścień nie powiodła się, przeciwnik poniósł znaczne straty. Reszty oddziałów Rommla uchodzą na zachód, znajdując się pod stałym bombardowaniem bryt. eskadr. Okrążenie wojsk przeciwnika nastąpiło w pobliżu miejscowości Merketi. Pancerne i zmotoryzowane wojska bryt. które zabiegły drogę oddziałom Rommla były tak świetnie maskowane w terenie pustynnym, że lotnictwo osi nie mogło stwierdzić ich obecności. Wczorajszy wieczorny komunikat donosi o walkach pod Nofila o 150 km od El Agheila. Niewiadomy jest narazie los odciętych wojsk Rommla. Lotnictwo osi jest zupełnie nieczynne, wczoraj ukazały się tylko 3 samoloty, z czego 1 zestrzelono. Na zbombardowanych lotniskach na południe od Trypolisu i na wyspie Lampeduza zniszczono szereg samolotów osi na ziemi. Koło wybrzeża zestrzelono 5 maszyn.

W TUNISIE zbombardowano linie komunikacyjne Mateur - Massico, port, doki i koleje w Tunisie, Bizercie oraz Soussa. Port w Tunisie jest w ruinie, kanał do La Goulette częściowo zablokowany. W południowej części Tunisu oddziały francuskie atakują i posuwają się naprzód. Zestrzelono 11 maszyn osi, straty własne 1 samolot. Gen. Giraud twierdzi, że w obozie wroga mnożą się objawy dezorganizacji. Na morzu ang. łodzie podwodne zatopiły 3 włoskie statki zaopatrzenia.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Gen. Mannstein - mianowany po Bocku i List'ie - dowódcą południowego odcinka, próbował przerwać ros. pierścień pod Kotelnikowem. Próby zostały złamane i pobite wojska niem. cofają się pod naporem Rosjan. Pierścień zacieśnia się coraz bardziej. W łuku Donu zdobyli Rosjanie Surowicino i idą naprzód. Zdobycz wojenna wynosiła tu 580 dział, 2.040 samochodów z żywnością i sprzętem, 940 motocykli i 3.510 karabinów maszyn. W Stalingradzie na płn. przedmieściach Rosjanie zaszli na tyły przeciwnika. Koło W. Łuków trwa akcja likwidacyjna otoczonych oddziałów. Zdobyto ważny węzeł kolejowy na linii Rżew - Wiaźma. Na środkowym odcinku poległo w ostatnich dniach 7.000 Niemców.

NA INNYCH FRONTACH.

NA ZACHODZIE bombardowano północno - zachodnie Niemcy, nie wróciło 18 maszyn. Linie kolejowe i objekty wojskowe w okupowanych krajach są bez przerwy atakowane.

DALEKI WSCHÓD. Amer. latające fortece zestrzeliły w archip. Salomona 12 jap. maszyn, tracąc tylko 1 własną. Trafiono i uszkodzono jap. krążownik. W Chinach w prowincji Jang - tse zdobyli Chinczycy miasto Ho - Sueh.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

- Gen. Sikorski wygłosił w Waszyngtonie mowę, z której zamieszczamy wyjątek, dotyczący Kraju. " Walczymy z wrogiem - powiedział premier - który z wolnego narodu chce uczynić zwykłych niewolników. Polska jest obecnie terenem doświadczalnym dla niemieckiego barbarzyństwa. Ostatni raport, jaki otrzymałem z kraju jest przerażający w swej treści. Sześć i pół miliona kobiet i mężczyzn zostało zamordowanych lub wywiezionych. To tak jakby całą ludność N. Yorku zmieciono z powierzchni ziemi. Dalsze miliony zaprzągnięto do niewolniczej pracy w kraju. Żydzi są mordowani po kilka tysięcy dziennie z karabinów maszynowych, truci gazami lub zakopywani żywcem. Muszą się znaleźć i to w jaknajkrótszym czasie sposoby na zahamowanie tego dzikiego terroru".
- W Lionie okupanci niemieccy aresztowali 47 Polaków za posiadanie broni i aparatów radiowych.

- W Waszyngtonie, Londynie i Moskwie ogłoszoną dziś wspólną deklarację narodów sprzymierzonych w sprawie niemieckiej polityki eksterminacyjnej, stosowanej wobec Żydów. Eden odczytał w Izbie Gmin następującą deklarację: " Niemcom nie wystarczyło pozbawienie żydowskiej ludności elementarnych ludzkich praw. Obecnie - zgodnie z niejednokrotnie powtarzaną zapowiedzią Hitlera, Niemcy przystąpili do masowego tępienia Żydów. Na Wschodzie a zwłaszcza w Polsce, która stała się główną rzeźnią. Utworzono zamknięte ghetta, dokąd zwozi się Żydów z całej Europy. Ghetta są systematycznie opróżniane a po usuniętych setkach tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci ginie wszelki ślad. Część ginie w transportach a resztę tępią Niemcy masowo. Zostawia się przy życiu jedynie zręcznych, wykwalifikowanych robotników i ludzi fizycznie silnych. Uroczyście potępiamy tę bestialską politykę i solennie postanawiamy, że winni nie ujdą kary i że już obecnie podejmiemy środki do zrealizowania tego celu." Następnie min. Eden dodał, że ukarani zostaną nietylko rozkazodawcy ale też wykonawcy i stwierdził, że ludność krajów okupowanych przychodzi Żydom z wszelką możliwą pomocą. Obie Izby wysłuchały deklaracji w grobowej ciszy. Deklarację podpisały: Anglia, Belgia, Czechosłowacja, Grecja, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Rosja, Stany zjednoczone i Narodowy Komitet Francuzów.
- W. Brytania rozpatruje notę niemiecką, przesłaną za pośrednictwem Szwajcarii. Nota dotyczy sprawy zakuwania jeńców wojennych.
- Donald Nelson oświadczył, że w przyszłym roku amerykańska produkcja wojenna przewyższy dwukrotnie łączną produkcję państw osi.

- W Tunisie - poraz pierwszy w historii obecnej wojny - oddziały spadochronowe lądowały wraz z chirurgami, personelem lekarskim i narzędziami. Na placu boju lekarze przeprowadzili około 140 operacyj.
- W. Brytania i Rosja uznały prawo Albanii do pełnej wolności i niepodległości. O formie rządu zadecyduje po wojnie ludność Albanii.
- Wydatki wojenne USA wynoszą dotąd 62 miliardy dolarów.
- Szwedzki dziennik "Afton Tidingen" żąda cofnięcia zezwolenia Niemcom na tranzyt kolejowy przez Szwecję.
- W Jugosławii rostrzelano 600 ludzi i zrównano z ziemią 4 wsie za wysadzenie 5 mostów kolejowych. W Lublanie stracono 36 zakładników.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 19 - GO BM. GODZ. 8 - MA RANO.

- Pościg za Rommlem trwa w szybkim tempie. Po walkach na południe od Nofilia toczą się nowe potyczki już o 90 km od Nofilia. Oddziały ang. wymijając pola minowe, bez przerwy odcinają i likwidują mniejsze kolumny Rommla.
- Na froncie wschodnim ożywiła się działalność lotnicza, wczoraj zestrzelono 99 niem. samolotów. Mrozy są coraz większe. Silne niem. natarcie wzdłuż linii kolejowej Morze Czarne - Wołga zostało odparte, obecnie trwają walki lokalne.
- Koło Buny likwiduje się resztki jap. wojsk. Amer. łodzie podwodne zatopiły 7 jap. statków.
- Gen. Sikorski podał do wiadomości prasie amer. tajne raporty, nadsyłane z kraju. Premier podkreślił, że już dziś istnieje wśród narodów środkowej i wschodniej Europy dążność do utworzenia po wojnie wielkiej federacji. Federacja byłaby naturalnym wałem ochronnym dla Rosji i stanowiłaby zdrowy organizm gospodarczy.
- Wielkie koncerny prasy amerykańskiej piszą, że gen. Sikorski przybył do Waszyngtonu z niezmiernie ważną misją. Prasa dowodzi, że jest najwyższy czas, by ustalić plan pokojowy i granice, które między sprzymierzeńcami muszą stać na gruncie stanu z r. 1939 i karty atlantyckiej.
- Pułk. Morgan członek komisji rozbrojeniowej dla Niemiec z okresu Wersalu żąda największej bezwzględności wobec hitlerowskich zbrodniarzy. Wszyscy oni - mówi - muszą wisieć na szubienicach. Wyroki na nich muszą być jaknajsroższe. Wszystkich Niemców, mieszkających dotychczas poza granicami swego kraju, należy po wojnie wyrzucić do Rzeszy.
- Bryt. minister Greenwood wyjawił swe przekonania odnośnie zawieszenia broni i zawarcia pokoju. Niemcy nie śmią posiadać żadnej broni, muszą być zupełnie rozbrojone. Nie śmią posiadać cywilnego lotnictwa, aby nie mogli go zamienić na bombowce. Nie śmią posiadać jakiejkolwiek siły zbrojnej ani możności stworzenia jej. Dlatego dziś należy opracować plan kotroli Niemiec, bowiem przez długie lata trzeba mieć ścisły wgląd w ich wewnętrzne stosunki.
- Zaznajomienie sprzymierzonych i ich prasy ze stosunkami panującymi pod niemiecką okupacją, zbrodnie i terror okupantów wywołały głęboki wstrząs w społeczeństwach anglosaskich. Prasa, organizacje społeczne, partie polityczne żądają zastosowania już dziś sankcyj odwetowych w celu powstrzymania okrucieństw.

NA FUNDUSZ PRASY ZŁOŻONO : Od Przyjaciela - 5.000 zł., od Zosi - 50 zł. i papier, od Plemienia - 20 zł., Byle prędzej - 10 zł., X - Zet - 1.000 papieru, Palma - 30 zł., Hr. M. - 20 zł., Mery - 50 zł., Slepa - 5zł., Wit - 30 zł., Oręż: Krak-20zł. Jeremi-20 zł. Szczur-10 zł. S.P.K.-30 zł. Leon-20 zł. P.R.3-60 zł. Dyk-100 zł. Ulica-50 zł. K.M.-20 zł. Ryś-20 zł. Ganek-20 zł. Swój-5 zł. Astral-20 zł. Paź-20 zł. Rokita-papier.

FRANCUSKIE SPRZYSIEZENIE.

Fiasko polityki niemieckiej we Francji, zakończone dramatycznem zatopieniem francuskiej floty wojennej, nie daje Niemcom spokoju. To też w ich prasie spotyka się co krok z artykułami, w których starają się w różny sposób naświetlić ostatnie wydarzenia, aby w ten sposób uzasadnić swoje postępowanie. Na pierwszym planie znajduje się zdrada Darlana i francuskich generałów, która zmusiła ich do zdecydowanych kroków. Że to zdecydowanie scementowało tylko front francuski przeciwko państwom osi, i nie przyniosło w zasadzie Niemcom żadnych korzyści a tylko wydłużyło ich front - to inna sprawa. Ale ważniejsze jest to, że w toku różnych dedukcyj na ten temat pada na Francję i jej politykę od chwili zawieszenia broni - inne światło. Co więcej, Niemcy - oczywiście mimowoli - starają się Francję zrehabilitować. Sensacyjne szczegóły na ten temat znajdujemy w jednym z ostatnich numerów Frankfurter Ztg. w artykule pt. "Die Zündschnur der Verschwörung ", w którym oskarża się rząd francuski o planowanie i realizowanie szeroko rozgałęzionego spisku przeciw Niemcom. Prawda, artykuł ten to niewątpliwie ogniwo mające służyć do usprawiedliwienia represyj przeciwko Francuzom, niemniej jednak wiadomości podane przez dziennik niemiecki mają charakter rewelacyjny. Według nich rząd francuski był od upadku Lavala t.zn. od 13 grudnia 1940 r. po objęciu gabinetu przez Darlana tym lontem, który miał wywołać wybuch - skierowany przeciwko państwom osi. Dziennik zaznacza, że Darlan po wylądowaniu Amerykan w Afryce - chcąc ukryć swą zdradę - telegraficznie domagał się od Petaina, aby odebrał obywatelstwo niewiernym komendantom Casablanki i Algieru, że gen. Giraud przyleciał do Afryki na samolocie gen. gubernatora Algieru Chatela, który tymczasem będąc w Vichy - w chwili lądowania wojsk amerykańskich w Afryce - otrzymał od marsz. Petaina polecenie, aby stał się "duszą cywilnego oporu ", że wtedy właściwie - gdy zdrada Darlana była już udowodniona - gen. gubernator Marokka gen. Nogues wysłał do Petaina męża zaufania domagając się odpowiednich instrukcyj. Czyli stosunek marszałka do ówczesnych wypadków był również niejasny, jakby sądzić można z tego, że ten sam gen. Nogues wkrótce potem udał się do Algieru aby konferować z Chatelem, Darlanem, adm. Fenardem i generałami Juin i Barre. Dziennik zwraca uwagę, że urzędowy komunikat z Vichy donosił o bohaterskiej obronie Afryki, gdy tymczasem komunikat amerykański mówi o 300 zabitych podczas tej wyprawy. Aby zamaskować swoją zdradę, gen. Nogues poświęcił nawet flotę znajdującą się w Casablance. Jego zdrada niczem się nie różni od zdrady gen. gub. Afryki zachodniej Boissona i głównodowodzącego tamtejszych sił zbrojnych gen. Barreau, który cały materiał wojenny bez oporu wydał Amerykanom. Ciężkie podejrzenie o zdradę obarczają również głównodowodzącego floty w Tulonie adm. de Laborde, a przede wszystkiem prefekta marynarki adm. Marquisa. Podsekretarz stanu marynarki i głównodowodzący francuskich sił morskich adm. Abrial wydał rzekomo 27 listopada konieczne zarządzenie, aby uniknąć starć przy zajęciu Tulonu. W Vichy twierdzi się, że zatopienie floty dokonało się na podstawie starego rozkazu adm. Auphana - poprzednika adm. Abriala, który musiał ustąpić z rządu, gdy zdrada Darlana została ujawniona. Czyli - jak dodaje dziennik - nici zdrady prowadzą do rządu w Vichy. Dlaczego razem z Auphanem udzielono dymisji min. komunikacji Gibratowi, co dała rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu? Nici spisku ciągle prowadzą jeszcze do sprzysiężenia z przed 13 grudnia 1940 r. Ow właśnie Gibrat - poprzednio dyrektor francuskiego towarzystwa kolejowego - był odpowiedzialny za to, że dn. 13 grudnia odczepiono lokomotywę od pociągu, którym Laval miał jechać do Paryża. Ten sam Gibrat dostał się do rządu za poparciem min. spraw wewnątrznych Puchen - tego samego, który dzisiaj - zarówno jak Flandin - następca Lavala po 13 grudnia, siedzi w Algierze. Dziennik zapytuje, z czyją pomocą Puchen mógł się dostać do Algieru, gdy jeszcze przed 11 listopada widziano go w Vichy. Jak mógł gen. Giraud opuścić swe miejsce internowania. Oczywiście za poparciem rządu Vichy. A jak mogło - jeszcze przed lądowaniem Amerykan w Afryce - ukazać się już w druku wezwanie podpisane przez Darlana, w którym kazał wojskom francuskim " w imieniu marszałka przyjąć Amerykan jako przyjaciół". Dziennik stwierdza następnie że chociaż obraz francuskiego sprzysiężenia jest jeszcze niejasny, spisek wywołał jednak we francuskim społeczeństwie rozdwojenie. Nie wszyscy spiskowcy zdołali uciec do Algieru, wielu z nich znajduje się nawet na stanowiskach kierowniczych. Niektórzy zdradzili się przedwcześnie jak np. 22 urzędników konsularnych, którzy na wiadomość o wypadkach w Afryce zgłosili dymisję albo cztery dzienniki " Paris Soir, Figaro, Journal i Progres de Lion ", które zamknęły swe wydawnictwa.

Tak brzmią rewelacje Frankfurter Ztg., wyraźnie wskazujące, że poza Lavalem Francja nigdy nie godziła się na hańbiącą współpracę z Niemcami i od początku zarówno u szczytów rządzących jak i w szerokich warstwach społeczeństwa pracowała nad zrzuceniem znienawidzonego jarzma.

Z PRASY NIEMIECKIEJ.

W ostatnich dniach prasa niemiecka oburzała się na min. Edena który oświadczył, że po wojnie Anglia, Ameryka i Sowiety będą utrzymywały swe wojska na stopie obecnej, aby w każdej chwili móc zapobiec wszelkim próbom rozpoczęcia wojny. W ten sposób prasa niemiecka

stanęła w obronie państw mniejszych, które jej zdaniem według koncepcji Edena byłyby uzależnione pod każdym względem od trzech wielkich mocarstw czyli ich suwerenność byłaby tylko zwykłą formalnością, nie posiadającą w rzeczywistości istotnego znaczenia. Rola adwokata nigdy prasie niemieckiej nie odpowiadała zwłaszcza, że brutalność niemiecka musiała zawsze prędzej czy później wystąpić z poza jakiejkolwiek choćby najskromniejszej iluzji humanitaryzmu. Tak samo sprawa się ma i w tym wypadku. Ledwie kilka dni upłynęło, gdy ukazał się w "Völkischer Beobachter " urzędowym organie partii hitlerowskiej artykuł wstępny niejakiego dr. Fritza Zierke pt." Prawo narodów mniejszych ", który jest klasycznym przykładem niemieckiej brutalności. Okazuje się, że projekt Edena gdyby nawet krył w sobie zamiary jakiegoś nacisku wielkich mocarstw na państwa mniejsze, tworzyłby raj na ziemi w porównaniu z ich losem w przyszłej Europie, uporządkowanej według niemieckiej recepty. Okazuje się bowiem, że w myśl tego projektu państwa mniejsze byłyby wszelkich praw pozbawione. Bo oto np. wynika z artykułu, że "w nowej Europie nie znajdzie się dla państw mniejszych żadnych nawet pozorów parlamentaryzmu". Dlaczego? Dlatego, że" wielkie przestrzenie życiowe, które się na kuli ziemskiej zarysowują, domagają się jasnego porządku, a to jset możliwe tylko pod nieograniczonym kierunkiem mocarstw, które zabezpieczą społeczeństwa tych przestrzeni życiowych przed jakimkolwiek atakiem". Bodaj czy dr. Fritz Zierke nie popełnił plagiatu, przecież dosłownie powtórzył to samo co min Eden - tylko, że angielski minister nie mówił o zniesieniu parlamentów państw mniejszych. Ważne są pewne szczegóły tego artykułu. Autor właściwie do szczegółów nie sięga, ale w dwuch wypadkach odtwarza obraz raju, jaki inne narody spotkałyby w niemieckiej nowej Europie. Mówi więc o Czechach w ten sposób:"Sześć milionów Czechów otoczonych jest przez niemieckie kraje i niemiecką krew; wedle naturalnego prawa byli oni od setek lat członkami Rzeszy/zdaje się że dr. Zierke nie grzeszy znajomością historii/. W Wersalu wpadło się na wariacki pomysł, aby dla miłości Czechów uznać jedność narodu niemieckiego za niemożliwą do utrzymania. Dzisiaj szalę mądrości historii przesunięto znowu na właściwe tory: stumilionowy naród niemiecki odzyskał znowu swoją jedność, a Czesi wtłoczeni w bezpośrednią tegoż narodu przestrzeń muszą zgodzić się z losem, które im ich geopolityczne położenie narzuciło. Że oni się w swoim nowym położeniu czują lepiej aniżeli w kalekiej republice Benesza, świadczą liczby urodzin w Czechach i Morawach, które po ciągłym spadku przed r. 1939 wykazują obecnie stałą tendencję zwyżkową". Ta ostatnia koncepcja autora artykułu jest istotnie ciekawa, choć prawdę mówiąc trudno zrozumieć, że wynikiem ucisku i prześladowań, które obecnie Czesi znoszą - jest wzrost urodzin. W takim razie w myśl tej samej teorii Niemcy powinni się cieszyć, że w niedługim czasie zostaną przez państwa sprzymierzone okupowani, bo to również przyczyni się do, wzrostu ich urodzin, które przed wojną wykazywały katastrofalny spadek.

Nie zapomniał autor oczywiście o Polsce, choć nie przyszło mu na myśl, że państwo liczące około 30 milionów ludności rdzennie polskiej, nie jest państwem małym. Ale trudno kłócić się o logikę w artykule dr. Fritza Zierkego. O Polsce czytamy więc dosłownie:"Nad Polską dokonał się wyrok sprawiedliwości, który sam ten naród wywołał. Podczas gdy za poduszczeniem Anglii rzucił on płonącą pochodnię do gmachu Europy i pod kierownictwem swego rządu dokonał 10.000 morderstw na swoich volksdeutschowych obywatelach/dr. Zierke nie czytał gazet niemieckich, które mówią o 60.000/, stracił raz na zawsze wszelkie prawo jako członek europejskiej rodziny. Jego los powinien być ostrzeżeniem dla tych, którzy igrają z niebezpiecznymi myślami i chcą swój kraj oddać jako platformę do dyspozycji tym, którzy jako wrogowie niemieccy mają raz na zawsze zamkniętą drogę do Europy". Jest to oczywiście wyraźne ostrzeżenie przeciw takiemu małemu narodowi jak Francja, a może nawet pod adresem - Włochów którzy przecież niedawno wznosili na ulicach Mediolanu, Neapolu, Rzymu wrogie okrzyki przeciw totalistycznemu reżimowi. Komentarz w związku z przytoczonym ustępem o Polsce chyba zbyteczny.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Przed kilku dniami usunięto z Rynku gł. w Krakowie i innych miejsc publicznych mapy Rosji, na których oznaczano postępy frontu niemieckiego. Widocznie Niemcy nie liczą już na dalsze postępy.

W Bronowicach Małych w szkole zakwaterowano jeńców rosyjskich, którzy wstąpili do wojsk białogwardyjskich.

Wedle relacji policji niem. przebieg zabójstwa policjanta niem. na ul, Zielonej był następujący: Wieczorem szedł przez ul. Zieloną wachmistrz policji niem., gdy w pewnej chwili pojawiło sie naprzeciw niego dwóch cywilnych, z których jeden uskoczył za drzewo i z bliskiej odległości strzelił do niego i następnie zbiegł. Swiadkami zajścia byli dwaj żołnierze, z których jeden uciekł, a drugi puścił sie za zabójcą ale go nie dogonił. Gdy wrócił na miejsce wypadku zabitemu policjantowi odcięto już rewolwer. Tyle relacja policyjna. Natomiast inni świadkowie tego zajścia twierdzą, że zabójstwa dokonał żołnierz niemiecki.

NA FUNDUSZ PRASY ZŁOŻYLI : XY przez JP-50 zł., Wierni Ojczyźnie-50 zł.

---oooOOOooo---